



Sygn. akt IV KK 557/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Michał Laskowski (przewodniczący)
SSN Jarosław Matras (sprawozdawca)
SSN Piotr Mirek

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry
w sprawie **Ł. R.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia czynu z art. 178a §1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 17 stycznia 2022 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora na niekorzyść

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 27 sierpnia 2021 r., sygn. akt II Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w T.

z dnia 5 maja 2021 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi
Okręgowemu w T.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 maja 2021 r. Sąd Rejonowy w T. sygn. akt II K [...] uznał oskarżonego Ł. R. za winnego popełnienia czynu z art. 178a § 1 k.k. i za to

wymierzył mu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł. Ponadto na mocy art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, oraz na mocy art. 43a § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5000 zł.

Apelację od wyroku złożył obrońca oskarżonego, który zaskarżając wskazany wyżej wyrok w całości, podniósł zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego (art. 7 i 4 k.p.k.), a także błędu w ustaleniach faktycznych, by w konkluzji domagać się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2021 r. sygn. akt II Ka [...], Sąd Okręgowy w T. zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. uniewinnił oskarżonego Ł. R. od popełnienia czynu zarzuconego aktem oskarżenia, obciążając kosztami procesu Skarb Państwa.

Kasację w tej sprawie wniósł prokurator Prokuratury Okręgowej w T., który zaskarżając wyrok sądu odwoławczego w całości na niekorzyść oskarżonego podniósł zarzut rażącego i mogącego mieć wpływ na treść wyroku naruszenie prawa procesowego, a to przepisów:

„ I. art. 4 k.p.k., art 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd Odwoławczy analizy całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu, i oparcie własnego stanowiska sądu ad quem tylko na fragmentarycznej ocenie dowodów z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego z pominięciem innych istotnych ich fragmentów, a także zaniechanie prawidłowej i pogłębionej oceny wszystkich przeprowadzonych w toku postępowania dowodów, zgodnie z regułami określonymi w tych przepisach i podjęcia próby usunięcia wszystkich powziętych wątpliwości w zakresie ustaleń czy czyn z art. 178a § 1 k.k. zarzucony oskarżonemu w akcie oskarżenia zaistniał, i przez to nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd Odwoławczy, iż brak jest określonego quantum dowodów, które na to by wskazywały, i w konsekwencji wydanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 in fine k.p.k. orzeczenia reformatoryjnego - uniewinniającego oskarżonego, podczas gdy uwzględnienie całokształtu ujawnionych okoliczności oraz zebranych

dowodów, a to zeznań świadków D. C., J. P., R. Z. i K. B. ocenionych ze starannością i wnikliwością oraz całościowo i swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że czyn z art. 178a § 1 k.k. zarzucany oskarżonemu aktem oskarżenia i przypisany wyrokiem Sądu Rejonowego w T., II Wydział Karny z dnia 5 maja 2021 roku, sygn. akt II K [...], bez wątpienia zaistniał,

oraz

II. art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art 458 k.p.k. polegające na sporządzeniu niepełnego i nierzetelnego uzasadnienia wyroku przez Sąd Odwoławczy w sposób odbiegający od reguł określonych w wyżej wskazanym przepisie, w sytuacji poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych niż Sąd pierwszej instancji i zaniechaniu przeprowadzenia wyczerpującej analizy zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza braku odniesienia się do istotnych dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji przemawiających za tym, iż czyn zarzucany oskarżonemu aktem oskarżenia zaistniał, a mianowicie do zeznań świadków J. P. i R. Z., jak i też niedokonaniu oceny ich wiarygodności, a także nierozważeniu wszechstronnie zeznań świadków D. C. i K. B. oraz wyjaśnień oskarżonego Ł. R., a nadto braku odpowiedniego wyjaśnienia przyczyn uznania ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji w zakresie zaistnienia czynu za błędne, co powoduje, że treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest dotknięta elementarnymi brakami, które uniemożliwiają prześledzenie procesu myślowego Sądu Odwoławczego, które to uchybienia w konsekwencji doprowadziły do wydania wyroku zmieniającego rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego Ł. R. od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z art. 178a § 1 k.k.”

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w T. i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna. Ma rację prokurator, że sąd odwoławczy dopuścił się rażącej obrazy art. 7 i 410 k.p.k., która to obraza mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Zasadność zarzutu pierwszego kasacji musi prowadzić do

uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi *ad quem*. Zarzut drugi, dotyczący jakości uzasadnienia wyroku reformatoryjnego wydanego przez sąd odwoławczy, w istocie dowodzi istnienia uchybienia wskazanego w zarzucie pierwszym, tj. rażącego naruszenia przepisów art. 7 i 410 k.p.k. Odnosząc się do zarzutu pierwszego zarzutu kasacji trzeba stwierdzić, że sąd odwoławczy zmieniając zaskarżony wyrok i uniewinniając oskarżonego uznał, iż sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. (pkt 3 formularza uzasadnienia – str. 3 oraz str. 8-11), a powodem takiego rozstrzygnięcia było uznanie, że zeznania D. C. są niewiarygodne, z uwagi na okoliczności, które wcześniej zostały przez ten sąd wskazane. Tymi okolicznościami były: zeznania K. B., że D. C. był w kuchni albo na zewnątrz, gdy oskarżony wszedł do lokalu, istnienie konfliktu pomiędzy oskarżonym a D. C., niesprawdzenie przez policjantów czy silnik w samochodzie oskarżonego (samochód stojący przed lokalem) był ciepły, a także niepotwierdzenie relacji D. C. przez monitoring (k. 45) oraz wezwanie policji przez oskarżonego. Sąd drugiej instancji wskazał również na wyjaśnienia oskarżonego, który przeczył od samego początku, by miał przyjechać po wypiciu alkoholu, a wskazując na fakt, iż oskarżony wezwał policjantów, zadał pytanie, czy byłoby to racjonalne i logiczne, w sytuacji, gdy miał przyjechać do lokalu samochodem po spożyciu alkoholu.

Zgodzić należy się z prokuratorem, że poza zainteresowaniem sądu odwoławczego pozostały zeznania policjantów, którzy przyjechali do lokalu (R. Z. i J. P.), a także cała treść zeznań K. B.. Pomijając dokonanie analizy zeznań J. P. oraz R. Z., a także niedostrzegając zupełnie całej treści zeznań K. B., sąd odwoławczy rażąco obraził art. 410 k.p.k., skoro dowody ujawnione w toku rozprawy sądowej pozostawił poza oceną i wydał wyrok reformatoryjny bez ich rozważenia. Tymczasem, już te dowody wskazywane przez prokuratora, będące podstawą ustaleń sądu pierwszej instancji, a pominięte zupełnie przez sąd drugiej instancji, pozwalają na stwierdzenie, że dokonana przez sąd odwoławczy ocena dowodów rażąco narusza art. 7 k.p.k. Trafnie wskazał prokurator, że do zeznań policjantów nie można odnosić jakiegokolwiek zakazu dowodowego (str. 20 kasacji); takiej tezy zresztą nie postawił sąd odwoławczy. Przypomnieć zatem wypada, że z zeznań J. P. wynika, iż około 17.20 udali się z R. Z. do restauracji A. [...] gdzie doszło do

awantury z klientem. Gdy policjant sam z siebie zapytał oskarżonego o to, czy jest trzeźwy (wyczuł z ust woń alkoholu), to pytanie to usłyszał pracownik pizzerii (D. C.) i oświadczył, że widział jak ten mężczyzna przyjechał samochodem, który był zaparkowany przed lokalem; wskazano policjantom F. [...] (o konkretnych numerach – k. 9). Oskarżony przyznał, że to jego pojazd, był wówczas pobudzony. Z uwagi na to, że oskarżony odmówił kolejnego badania alkoestem, udano się na pobranie krwi. Podczas przejazdu na pobranie krwi oskarżony oświadczył, że „wypił piwo, wsiadł do swojego pojazdu i pojechał na pizzę”. Co istotne, składając te zeznania w dniu 5 kwietnia 2019 r., a więc tego samego dnia co miało miejsce to zdarzenie, policjant J. P. nie wspominał, aby oskarżony mówił by przyszedł do lokalu, albo tego, iż samochód stał już wcześniej pod lokalem. Zeznania tego policjanta są niezwykle istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, wynika z nich, że oskarżony w sposób swobodny przyznał policjantom, iż do lokalu, w którym miała miejsce kłótnia i wezwał policję, przyjechał własnym samochodem, a nadto, że spożywał przed przyjazdem do lokalu alkohol. Drugi istotny fakt, to data złożenia zeznań przez policjanta; było to w dniu interwencji, kiedy przesłuchiowano policjanta zaledwie kilka godzin po zajściu. Zeznania J. P. są potwierdzone zeznaniami drugiego policjanta – zeznaniami R. Z. Był on przesłuchiwany w dniu 24 lipca 2019 r., a więc ponad trzy miesiące po zdarzeniu. Zeznał on, że w trakcie powrotu z pobrania krwi oskarżony oświadczył, iż wypił piwo, po czym wsiadł w pojazd F. [...] i przyjechał pod lokal A. [...]. Przywołując treść zeznań K. B. sąd odwoławczy pominął natomiast, co słusznie wytknął prokurator w zarzucie kasacji, że zeznała ona przecież, iż wydaje się jej, że kiedy wszedł oskarżony to D. (C.) był albo w kuchni albo na zewnątrz (k. 98). Co więcej, według K. B. oskarżony w czasie tej interwencji zaprzeczał policjantom, że przyjechał samochodem i mówił coś o żonie, gdy znaleziono przy nim kluczyki (k. 98v), choć z zeznań obu policjantów nie wynika, aby oskarżony tak wówczas się w lokalu tłumaczył. Zważywszy chociażby na kwestię braku pewności świadka K. B. co do miejsca w lokalu, gdzie przebywał D. C. w chwili wejścia oskarżonego do lokalu (zeznała - wydaje mi się), brak jest przekonującego dowodu aby wykluczyć wiarygodność zeznań D. C. co do miejsca, z którego obserwował wejście oskarżonego do lokalu (str. 8 uzasadnienia sądu drugiej instancji). Już w tym miejscu odnosząc się zaś do argumentów sądu *ad*

quem wskazujących na „konflikt” pomiędzy świadkiem a oskarżonym, jako motyw do złożenia nieprawdziwych zeznań przez świadka, to sąd ten nie rozważył, czy rzeczywiście istnienie sporu o jakość pizzy byłaby dla D. C. powodem – do złożenia fałszywych zeznań i skierowania na klienta restauracji podejrzenia popełnienia przestępstwa. Już tylko te uchybienia musiałyby prowadzić do stwierdzenia rażącego naruszenia art. 7 i 410 k.p.k., a w konsekwencji do uchylenia zaskarżonego kasacja wyroku sądu odwoławczego. Trzeba jednak dodać kilka innych kwestii. Sąd odwoławczy dostrzega dowód w postaci zapisu monitoringu (k. 45), aczkolwiek w jego ocenie nie potwierdza on wersji D. C.. Tymczasem z zapisu tego wynika, że o godzinie 16.53 przed lokalem – na wprost jego wejścia – nie stoi żaden samochód (stoją dwa samochody bardziej z boku, ale żaden z nich nie jest to F. [...]). Z zeznań D. C. wynika, że widział moment jak oskarżony przyjeżdża samochodem i parkuje przed wejściem do lokalu (str. 3 i nast.); „zaparkował praktycznie przed wejściem do lokalu”. Skoro o 16.53 przed lokalem A. [...] nie było F. [...], to fakt ten potwierdza zeznania D. C. zważywszy na to, iż całe zdarzenie musiało mieć miejsce około 17-tej, lub bardziej, parę minut po 17-tej (zgłoszenie na policję około 17.20). Z tej okoliczności należałoby wysunąć drugi wniosek. Skoro o 16.53 przed lokalem nie było samochodu oskarżonego, a policjanci po przybyciu na miejsce sprawdzali, czy klucze do samochodu, które miał oskarżony przy sobie w lokalu, pasują do samochodu stojącego na parkingu (klucze pasowały - zeznania R. Z. na rozprawie oraz wyjaśnienia oskarżonego: *„w zasadzie policjant nie podchodził do mojego samochodu, podeszedł tylko do drzwi [lokalu- uw. SN] i sprawdził czy kluczyki rzeczywiście są od mojego pojazdu”* - k. 97), to należało zadać pytanie, w jaki sposób samochód ten znalazł się przed lokalem. Jeżeli bowiem oskarżony przyszedł pieszo do lokalu (jak utrzymywał w toku postępowania sądowego), to kto przyjechał pod lokal tym samochodem w odstępie kilku minut (między 16.53 i 17) i – co bardziej ciekawe – jak to uczynił, skoro klucze miał oskarżony przy sobie. Tej okoliczności w ogóle nie dostrzegł sąd odwoławczy, co dowodzi małej wnikliwości w rozpoznaniu tej sprawy (wręcz pobieżności w jej rozpoznaniu). To nie są jedyne uchybienia. Sąd ten nie dostrzegł także i tego, że oskarżony w toku całego postępowania przygotowawczego odmawiał składania wyjaśnień, a dopiero na etapie postępowania sądowego podał okoliczności co do przybycia pieszo do lokalu

oraz wcześniejszego podwiezienia go z okolic ulicy K. do P., a następnie pod dom, przez małżonków K. Dopiero w listopadzie 2019 r. (k. 93) został złożony w tym zakresie wniosek dowodowy. Oczywiście oskarżony ma prawo do odmowy składania wyjaśnień na określonym etapie postępowania bez podania przyczyn i fakt ten nie może być poczytany na jego niekorzyść, także w zakresie istnienia dowodu pozytywnego na popełnienie czynu zabronionego. Jednak ta okoliczność powinna zostać rozważona w aspekcie wiarygodności innych dowodów (w tym zwłaszcza D. C.) oraz logiki wydarzeń. Takiej oceny sąd odwoławczy także nie zaprezentował. Przecież wydaje się logiczne, że w sytuacji, w której istnieją dowody podważające fakt popełnienia przestępstwa, to oskarżony nie tylko nie czeka z ich wskazaniem na etap po wniesieniu aktu oskarżenia, ale wskazuje je natychmiast, aby uniknąć procesu karnego oraz związanego z tym procesem stresu, a także – możliwych przecież – kosztów. Tymczasem, oskarżony nie tylko nie mówi policjantom na miejscu zdarzenia o takiej okoliczności (co wydawałoby się naturalne), ale nie składa takich wyjaśnień na etapie postępowania przygotowawczego, by dopiero złożyć te wyjaśnienia na etapie postępowania sądowego, wraz z wnioskiem dowodowym. Końcowo trzeba także podnieść, że żaden z sądów (także sąd odwoławczy) nie wyjaśnił dlaczego zapis monitoringu jest tak ograniczony czasowo (k. 45), i jaki wobec tego zapis oglądał D. C. (zeznania k. 106v).

Z tych wszystkich powodów oczywiste było, że zaskarżony wyrok jako obarczony rażącym naruszeniem art. 7 i 410 k.p.k. nie mógł się ostać. W toku ponownego rozpoznania apelacji sąd *ad quem* odniesie się do zarzutów apelacji przez pryzmat wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Wydaje się celowe odtworzenie dowodu w postaci zapisu monitoringu w obecności D. C. i wyjaśnienie przez D. C., w którym miejscu miał stać samochód, którym przyjechał oskarżony (jak dokładnie przed wejściem do lokalu), a także, czy widział ten świadek inny zapis z monitoringu, a jeśli tak, czy zapis ten jeszcze istnieje. Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w wyroku.